

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 4,25 mk., z odnośzeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym
„Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośzeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnośzeniem 50 fen.
Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013
— Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Przedpłata na wrzesień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech 40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w agencjach za 40 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny o rytmie pod tyt.: „Ognisko domowe“ i prowadzi Obronę praw dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonent „Wielkopolanina“ otrzymuje „Pasiekę“ za niższą opłatą.

Strajki w Anglii.

Okropne chwile przechodzi obecnie Anglia. Strajki tamtejsze przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Czego w całej Anglii z trwogą i niepokojem się obawiano, to nastąpiło. Otóż generalny strajk kolejowy został proklamowany. To też w Leeds (hr. Lancaster) ustała praca na wszystkich liniach kolejowych. W Glasgowie wydał komitet strajkowy odezwę, aby kolejarze szkoccy byli gotowi do strajku. W Liverpoolu przyłączył się do strajku personal kolei miejskiej. Miasto z powodu strajku było tylko słabo oświetlone, gdyż elektrownia nie mogła dostarczyć potrzebnej ilości prądu. Dzienniki wyszły w zmniejszonym formacie.

Do strajku kolejarzy przyłączają się marynarze, robotnicy portowi i doku. Pomiędzy Londynem a Manchesterem na czterech rozmaitych liniach kursuje 26 pociągów. Z chwilą ogłoszenia strajku, pociągi te przestały kursować. Słychać, że w wielkim trudem uda się może ruch kolejowy tylko na jednej utrzymać linii, ale i to jeszcze nie zupełnie pewne.

Przy tem wszystkim w Liverpoolu powtarzają się stale noce zaburzenia i rozruchy. Policja objęła nocami ulice w opancerzonych wozach motorowych, bo wszędzie zagraża jej niebezpieczeństwo.

Taka sytuacja jest w chwili obecnej. Na dalsze wiadomości, które zapewne będą jeszcze groźniejsze, zaostrzyć należy. Pierwszy strajk marynarzy podzielał tak, jak iskra rzucona na prochy. Przyłączyli się do nich nie tylko robotnicy transportowi, ale także robotnicy innych kategorii. Teraz nastąpiło ogłoszenie generalnego strajku kolejowego. Srodkami ruchu strajkowego jest Liverpool, największe miasto po Londynie, gdzie pomiędzy policją a strajkującymi przyszło wprost do niebywałych krwawych starć, o czym już kilka dni temu obszerniej pisaliśmy.

Jest to dziwnem, wprost niezrozumiałem psychologicznem zjawiskiem właśnie u robotników angielskich. Istna gerazka strajkowa ogarnęła szeregi robotnicze. Szerzy się pomiędzy nimi, jak zaraza, z błyskawiczną szybkością, wśród zorganizowanych robotników nie tylko w Londynie, ale we wszystkich większych centrach przemysłowych. Z blaskich, w każdym razie drugorzędnych

powodów, często tylko z sympatji dla innych strajkujących kategorii robotniczych, robotnicy porzucili nagle pracę we wszystkich przemysłowych środowiskach Anglii i demonstrowali na ulicach i placach publicznych. Sytuacja była wprost taka, że demonstrowający robotnicy sami nie wiedzieli, czego chcieli, nie stawiali wogóle żadnych żądań i demonstrowali jedynie dla — częściej demonstrowali.

I ten fakt budzi zdumienie, że to mogło mieć miejsce w Anglii, pomiędzy robotnikami angielskimi. — Bo wiadomo powszechnie jest rzeczą, że właśnie robotnik angielski tak co do charakteru, jak i co do temperamentu swego jest najumiarkowańszym i najrozsądniejszym robotnikiem na świecie. Nie domagał się prawie nigdy rzeczy niemożliwych, bo wysoki stopień oświaty, rozumna organizacja robotnicza są tam tak pogłębione i ugruntowane, że to wszystko nie zezwalało na stawianie żądań niemożliwych. — Błędów i nierozważnych kroków robotnik angielski zawsze się wystrzegał, ale dla tego właśnie był najlepiej płatny i najlepiej sytuowany robotnikiem na świecie. Gdyby to, co obecnie dzieje się w Anglii, działo się we Francji lub Włoszech, niktoby to tak dalece nie dziwiło. We Francji mieliśmy już niejednokrotnie nierozumne strajki. Ale tłumacza się one właśnie temperamentem Francuzów.

Obecnie atoli mamy to zjawisko w Anglii, gdzie tego od lat całych nie widziano. Strajkują tam robotnicy w Londynie i Liverpoolu, w Manchester i Glasgowie, w Hull i Birminghamie i w tylu innych centrach przemysłowych. A strajkują kolejarze, robotnicy transportowi i doku, furmani, murarze i wszystkie kategorie robotnicze.

Londyn i cała Anglia znajduje się obecnie pod znakiem wielkiej i powszechnej wojny przemysłowej.

Zaostrzenie sytuacji marokańskiej.

Układy pomiędzy Berlinem a Paryżem nie postąpiły ani krok naprzód. Francja jak była, tak jest mało skłonna do poważniejszych ustępstw na rzecz Niemiec. Kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg razem z sekretarzem stanu Kiderlen-Wächterem przybył do zamku Wilhelmshöhe, gdzie cesarzowi Wilhelmowi złożył sprawozdanie o sprawie marokańskiej.

Po konferencji tej spodziewano się bardzo wiele i przypuszczano jeszcze kilka dni temu, że będzie ona niejako zakończeniem zatargu. Nadzieję taką żywno przedewszystkiem w Niemczech. Tak jednak nie jest. Pertraktacje, jak dziś powszechnie zapewniają, nie postąpiły jeszcze w niczem, o ukończeniu zatargu mowy nie ma. Przeciwnie sytuacja w ostatnich dniach znacznie się pogorszyła. Nawet co do zasadniczej strony, nie nastąpiło porozumienie, nie mówiąc już nic o szczegółach, z któremi, jak doświadczenie uczy, bardzo często łatwiej się uporać, aniżeli z zasadniczą stroną.

O układach, prowadzonych pomiędzy Cambonem a Kiderlen-Wächterem zachowywana jest wogóle ścisła tajemnica. W Niemczech i Francji panuje z tego powodu niemałe zaniepokojenie, a nawet wzburzenie umysłów. Objawia się ono przedewszystkiem w dziennikach. Wszecchniemieckie dzienniki zaczynają nawet dać w surmę wojenną, dzienniki francuskie przedstawiają położenie w ponurem świetle i czarnych kolorach. Opinię publiczną ogarnia niepokój.

W dziennikach francuskich odzywają się głosy, że układy pomiędzy Berlinem a Paryżem znajdują się w przededniu rozbięcia, i że ostatnie konferencje pomiędzy Cambonem a Kiderlen-Wächterem nie tylko o krok nie postąpiły, ale przeciwnie cofnęły się i obaj ministrowie nie mają zgody żadnej ochoty do dalszych rokowań, bo stracili nadzieję doprowadzenia ich do pozytywnych rezultatów. Z Londynu zapewniają znow, że stanowisko Niemiec jest chwiejne, że Francja powinna się tylko uzbroić w cierpliwość, a Niemcy z całej afery wyjdą z gołymi rękami, skompromitowane zostaną i nawet nie uratują „honoru narodowego“, na czym im tak bardzo zależy.

Zagraniczni robotnicy w Niemczech.

Dopływ robotników zagranicznych do Niemiec w lipcu r. b. nie przybrał na ogół, pomimo rozpoczynających się żniw i wielkich upałów, znaczących rozmiarów aniżeli w maju i czerwcu. Tylko nad północną granicą rosyjską była liczba robotników wędrownych, przybywających z Rosji w początku lipca o około większą aniżeli w czerwcu; tak samo przywędrowała pod koniec lipca większa liczba robotników, która w okolicach nadwiślańskich znalazła dobry zarobek. Po większej części są to drobni właściciele, mający za granicą małą posiadłość. Zazwyczaj przyjmują oni robotę w ciągu lata w pobliżu granicy, pracują około 5 tygodni, wracają potem do domu, aby zebrać własne zboże i znowu przychodzą na czas kopania ziemniaków.

Natomiast dopływ robotników od granicy południowo-wschodniej był bardzo nieznaczny. Nietylko bowiem pochłania Ameryka liczne siły robocze, lecz i żniwa tegoroczne w zachodniej Rosji, jak się zdaje, bardzo obfite i zapewniają robotnikom dobre zarobki. Dla tego żądają robotnicy, przychodzący do Niemiec większej płacy, której pracodawcy wschodnich dzielnic niemieckich płacić nie mogą, obawiając się mniej korzystnych zbiorów. Skutkiem suszy będzie także prawdopodobnie zmniejszony popyt robotnika w przyszłych miesiącach.

Dopływ robotników z Galijskiej nie uległ również znaczącej zmianie. Ziemianie galicyjscy dobrze opłacali robotnika, trzymając go w ten sposób w kraju. Z drugiej strony wywodziło do Ameryki wielu młodych i silnych ludzi, którzy, jak doświadczenie uczy, i w razie późniejszego powrotu do kraju dla rolnictwa i przemysłu są straconi. Węgierscy robotnicy wcale się nie zgłaszali ze względu na żniwa we własnym kraju.

Bardzo nieznaczny był też dopływ robotników włoskich, których tylko z wielką trudnością można było sprowadzić. Robotnicy ci wolą na zarobek udawać się do Ameryki, Szwajcarii i Francji. Francuzi zamierzają na jesień założyć biuro dla werbowania robotników włoskich w Bazylei, przez co jeszcze bardziej utrudniony zostanie dopływ tychże do Niemiec.

Holandozcy przybyli na czas żniw dosyć licznie do Niemiec; po części do tych miejscowości, w których pracowali w roku ubiegłym. Ponieważ zboża wskutek wielkich upałów dojrzwały w początku lipca wszędzie prawie równocześnie, pobyt tak znacznie się zwiększył, że w końcu okazał się brak robotników. Dopiero pod koniec lipca zrównoważył się popyt z podażą.

Dopływ robotników duńskich do Niemiec był w lipcu bardzo nieznaczny, co tem więcej uderza, że zauważono silny dopływ robotników słowiańskich do Danji.

„Niebezpieczeństwo polskie“ na Śląsku!

Hakatystyczna „Schlesische Zeitung“ donosi z rozpaczą, iż za pośrednictwem p. M. Biedermann 350 morgowy majątek rycerski Pakusławice (Pakuswitz) w okręgu wolawskim przeszedł z rąk niemieckich w polskie. Jest to już piąty majątek, nabyty w tym okręgu przez Polaków z rąk niemieckich!

Dalej dowiaduje się „Schles. Ztg.“ z powiatu głogowskiego, że właściciel Schuetz sprzedał nabyty przed kilku tygodniami majątek rycerski Froeschroggen gospodarzowi polskiemu Antoniemu Kayserowi z Poznania.

Również właściciel w Małych Baulwach (Klein Baulwie) sprzedał swoje 80 morgowe gospodarstwo z całym żniwem i inwentarzem za 36 000 marek polskiemu gospodarzowi z Rawickiego. „Schles. Ztg.“ dodaje z oburzeniem, że Wilde nie miał żadnego powodu do sprzedaży majątku, będącego od przeszło stu lat w ręku jego rodziny, ponieważ majątek był bez długu i Wilde mu synowi pomagał w gospodarstwie. W tej samej miejscowości sprzedano też inne małe gospodarstwo pewnemu Polakowi z pod Krotoszyna.

„Zaborczość polska“.

Według ciągłych doniesień — pisać „Berl. Tagebl.“ — Polacy usiłują planowem zakupowaniem posiadłości ziemskiej, mianowicie w dzielnicach wschodnio-południowej prowincji Prus Wschodnich, oraz na Mazurach, zdobyć sobie stanowisko decydujące. A usiłowanie te Polacy przeprowadzają korzystnie, ponieważ placą wysokie ceny. W powiecie ostródzkim w ostatnim czasie znowu przeszły trzy majątki ziemskie z rąk niemieckich w posiadanie polskie. Wiele zaprzeczono przeszło 300 morgów wielkiego folwarku Langstein między Ostródą a Hohenstein, w pobliżu historycznego pola bitwy pod Grunwaldem. Nabywcą jest Polak Pasykiewicz z W. Księstwa. Dalej zaprzeczono majątek Tomaszyńskiego obszaru 215 morgów. Zdobył jego również Polak Przydrożny z Poznańskiego. Piękną zaś posiadłość Annenhorst, obszaru 600 morgów, zaprzedał Niemiec Oton Krüger za 225 000 Polakom. A przyznać trzeba, że w tym wypadku zaprzeczający Niemiec doskonale zrobił interes. Krüger bowiem przed trzema laty posiadłość tę nabył za 200 000. Osiągnął więc czystego zysku 25 000 mk. Obecnie zatem zapłacili mu Polacy po 425 marek za morgę. Niesłychanie wysoka to cena. Przed kilku laty była ona wprost niemożliwa, zwłaszcza na Mazurach. Przed pięciu np. laty płacono tam za morgę po 150 do 200 marek. A zatem epidemia anormalnego podbicia wartości ziemi zapanowała obecnie i w dzielnicach Prus Wschodnich. Polacy bowiem, dzięki gospodarce komleji kolonizacyjnej rozporządzają w tym kierunku olbrzymimi sumami.

Danja a Niemcy.

Przedmiotem ożywionej dyskusji w prasie duńskiej jest obecnie stosunek Danji do Rzeszy niemieckiej. Dyskusję

spowodował artykuł, umieszczony w zeszycie majowym miesięcznika „Preussische Jahrbücher”, którego autor wywodził, iż Danja musi się w swoim stosunku do Rzeszy niemieckiej pomimo wszelkich sympatii dla Duńskiej ludności północnego Szlezewiku zupełnie wyrzec tego kraju. Artykuł ten tem większego nabierał znaczenia, gdy się dowiedziano, iż autorem jego jest wyższy urzędnik duński — jak przypuszczają, feryalny dyrektor cel Rubin — i gdy rząd duński zapytany oświadczył, iż zupełnie godzi się na treść artykułu.

W północnym Szlezewiku wywołał artykuł wielkie niezadowolenie. Konserwatywne zaś pismo duńskie „Berlingske Tidende” pisze pomiędzy innymi, że w rozsądnych i kierujących kołach duńskich panuje zgoda co do myśli zasadniczej artykułu, że chcieliby tam wobec Niemców stanąć na zupełnie jasnej podstawie i usunąć wszelkie powody podejrzeń, któreby narodziły niemieckiemu nie pozwolili oceniać sprawiedliwie Danj i stosunków ludności duńskiej w północnym Szlezewiku.

Niemiecka prasa szowinistyczna bije brawo rządowi duńskiemu. Berlińska „Vossische Zeitung” pisze, że rząd duński stanął otwarcie i niedwuznacznie na gruncie pokoju wiedeńskiego z r. 1864 i dał stanowczą odprawę „szowinizmowi” duńskiemu, agitującemu w północnej części pruskiej prowincji. Tem samem nastąpiło zbliżenie znaczne pomiędzy Danją a Niemcami. Czy jednak walka narodowościowa na kresach północnych również się teraz zakończy, tego trzeba oczekiwać.

„Nowoje Wremja”

o duchowieństwie katolickiem.

Znane ze swej nienawiści do katolicyzmu i polskości petersburskie „Nowoje Wremja” wystąpiło z artykułem p. t. „Wiara i karjera”, w którym podaje ostrej krytykę nowe reformy wychowania duchowieństwa prawosławnego, wypowiadając jednocześnie znamienne — jak na organ „Istino ruski” — uwagi o katolicyzmie i duchowieństwie katolickiem. „Nowoje Wremja” oświadcza, że duchowieństwo katolickie wysoki swój autorytet zawdzięcza nie tylko swemu wszechstronnemu wykształceniu, ale swej organizacji.

„Katolicyzm — pisze petersburski organ nacjonalistyczny — posiada ukoronowanego króla — patriarchę, istotę ubóstwianą i nieomylną dla wiernych. Papież, namiestnik Chrystusa, dla wszystkich narodów katolickich, otoczony jest taką czcią mistyczną, że ostatnia udziała się i ustanowionej przez niego hierarchji. Kościół katolicki jest monarchją i posiada wszystkie zalety ustroju monarchicznego. Nasza zaś cerkiew podobna jest raczej do oligarchji w rodzaju republikańskiej weneckiej, gdzie przeważny wpływ wywiera prokurator Synodu. Wielogłowa władza zaś nie posiada nigdy tego autorytetu wśród ludu, co jednogłowa i nigdy nie jest w stanie przekazać swego autorytetu swym podwładnym. Dalej duchowieństwo znajduje się u katolików w odmiennych warunkach. Tam jest ono bezżenne i pozbawione rodziny, u nas zaś obarczone

przymusowo obowiązkiem rodzinnym. U katolików do stanu kapłańskiego wstępują młodzieńcy, skłonni do samotności i do tej niezależności jaką daje życie nie krępowane związkami rodzinnymi. Na zasadzie słów św. Piotra „porzuciłś wszystko i poszedłś za Tobą”, zgodnie z żądaniem Zbawiciela: porzucić wszystko, a więc żonę i dzieci, by iść drogą apostołską, katolickie duchowieństwo jest bezżenne. Beżżennność pozwala księżom zachować pewną ruchliwość”.

„Na zewnątrz zaś nie są przytłoczeni tak, jak nasze duchowieństwo, ciężarem trosk światowych, poszukiwaniem środków, jak wyżywić rodzinę i zabezpieczyć karierę dzieciom. I księża bywają rozmaśli, lecz większość ich nie posiada prawnych powodów do bezustannego domagania się od państwa datków za spełnianie obowiązków duchownych. Handel świętymi czynnościami odbywa się u katolików, ale nie tak otwarcie, jak u nas, gdyż niema tam ku temu powodów materialnych. Dzięki celibatowi i ograniczeniu przez niego potrzeb, kapłan katolicki może uważać parafję za swą rodzinę i poświęcać jej swoje wszystkie siły umysłowe i moralne.”

Jak na organ „Istino ruski”, którego specjalnością jest szczucie na katolicyzm i Polaków, są to uwagi dość bezstronne — które z tego powodu zasługują na zanotowanie.

Z Kółek rolniczych.

Z Witkowa. W niedzielę, dnia 6 sierpnia odbyło się przy bardzo licznych udziałach członków i gości zebranie naszego Kółka rolniczego. Na zaproszenie X. prob. Malczewskiego przybyli: z Poznania p. redaktor i wicepatron Bronsford, z Gniezna X. prof. dr. Taczak, z Kujaw p. Grabski, dyrektor cukrowni w Kruświcy, z okolicy pp. wicepatron Chelmiński z Kosmowa, Pokrzywnicki z Malachowa, Mukulowski z Kołaczkowa, Jurek, dyrektor Rolnika.

Zebranie zagała X. prob. Malczewski, wspominając założyciela Kółka, śp. Stanisława Malczewskiego z Odrowąża i świetne dzieje tego Kółka za życia jego założyciela. W ostatnim czasie Kółko poczęło słabnąć, ale X. prob. ma nadzieję, że dzień dzisiejszy, uroczysty, wleje nową otuchę w serca rolników i zachęci, by obrali prezesa, któryby, mając znajomość zawodu, spuściłną po śp. Malczewskim objął i nadal jego dzieło prowadził. Następnie zdał przewodnictwo w ręce p. wicepatrona Chelmińskiego. W jednych i serdecznych słowach p. Chelmiński wyraził swoją radość, że Kółko w czas oprzytomniało i czuje potrzebę dalszego rozwoju, cieszy się również p. Wicepatron z licznych udziałów i objawów przewodnictwo udziela głosu p. wicepatronowi Bronsfordowi.

W blisko półgodzinnej przemowie rozwinął p. Bronsford nowe plany instytucji naszej, wskazał na dobrodziejstwa, jakie stąd mogą popłynąć dla członków, polecał dokładne przeprowadzenie statystyki w Kółkach, gdyż w niej Patronat pokłada nadzieję, że łatwiej pozna potrzebę Kółek i zaradzić im potrafi. Rezultatem przemówienia było, że zaraz zapisało się na członków 20 przeszło go-

spodarzy z okolicy, którzy jako zaproszeni goście brali udział w zebraniu. Urząd prezesa przyjął na siebie pan Mukulowski, wiceprezesem został wikarjusz Filippiak z Witkowa. Po dyskusji i omówieniu różnych spraw p. Wicepatron solwował posiedzenie. Uczestnik.

Nowe Kółko rolnicze. W strzebińskim powiecie powstało nowe Kółko rolnicze i to w Ostrowie pod Gembicami. Po porozumieniu się poprzedniem z miejscowym X. prob. zebrano się u p. Owczaraka oprócz księdza proboszcza 20 włościan, którzy wszyscy do Kółka wstąpili. Zarząd: prezes X. proboszcz Hechmann, Ostrowo p. Gembitz, wiceprezes p. Owczarzak z Ostrowa, sekretarz p. Moller z Bielska, skarbnik p. Hartwig, ławnicy pp. Mochalski z Bielska, Mrówczyński z Jaworowa i Moleda z Siedluchny.

Do Kółka należeć będą następujące wsie: Ostrowo pod Gembicami, Bielsko, Cieńsiska, Zbytów, Siedluchna, Jaworowo.

Zebrania odbywać się będą w pierwszą niedzielę miesiąca. Sąd polubowy obrany będzie na przyszłym zebraniu. Poradnika zapisał wspólnie od 1 października. Na składkę 4 mk. rocznie wszyscy się zgodzili.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W sobotę został podpisany przez Niemcy i Rosję traktat w sprawie perskiej kolei bagdadzkiej. Traktat zawiera znane już szczegóły w sprawie udzielenia Rosji wolnej ręki w północnej Persji, w zamian za co Niemcy otrzymują koncesję przy budowie kolei bagdadzkiej. Dzienniki niemieckie na ogół zadowolone są z zawartości traktatu; urzędy wistnia one bowiem dawne marzenia Niemców uzyskania wpływów ekonomicznych w Azji. Traktat obecny nie zawiera jednak zupełnie tego, co kanclerz w grudniu oświadczył w parlamencie, że wynikiem zjazdu Poczdamskiego będzie zobowiązanie nie brać udziału w żadnej kombinacji, której ostrze zwracałoby się, bądź przeciw Rosji — bądź też przeciw Niemcom.

Nadchodzą do Berlina sprzeczne wiadomości o przebiegu wojny domowej. Wiadomości agencji petersburskiej brzmią pomyślnie dla eks szacha, podczas gdy depesze prywatne donoszą, iż straż przednie eks szacha zostały pokonane przez wojska rządowe. Do Teheranu nadszedł pierwszy transport rannych. Wojska rządowe maszerują w kierunku północnym, gdzie prawdopodobnie nastąpi walka rozstrzygająca.

Onegdajsze dzienniki bardzo niechętnie wyrażają się o postępowaniu Kiderlen-Wächtera, który zaczyna używać „Lokal Anzeigera” do swych wynurzeń oficjalnych. „Berl. Tagebl.” pisze, że o całej działalności Kiderlen-Wächtera będzie trzeba jeszcze pomówić. Na razie, wobec toczących się rokowań, lepiej o tem zamilczeć, co jednak nie oznacza, że wszyscy uważają jego działalność za doskonałą.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przyjeżdża 6 go września do Kilonji dla

wzięcia udziału w manewrach floty niemieckiej. Z Kilonji jedzie wprost do Węgier.

Austria. Ministerjum wojny postanowiło nie zakupywać więcej balonów ze sterem; są one bowiem dla celów wojskowych nadzwyczaj niepraktyczne. Aparaty „cięższe od powietrza” okazały się pożyteczniejsze. Z zastosowania ich jednak do celów wojskowych trzeba się na razie wstrzymać do czasu, gdy osiągną one wyższy stopień doskonałości.

Francja. Ambasador angielski odbył wczoraj półtoragodzinną konferencję z ministrem spraw zagranicznych, de Selvesem. Z Tangeru donoszą, że królowej przygotowują nowe powstanie przeciwko sultanowi marokańskiemu i obsadzili wszystkie drogi prowadzące do Fezu.

Turcja. Rząd angielski odpowiedział na notę Turcji, w sprawie uregulowania stosunków na Krecie, że obecna chwila nie jest stosowna do ostatecznego ich załatwienia.

Anglia. Sytuacja w Anglii w skutek ogólnych strajków jest nader krytyczna. W Launelly przyszło do poważnych zaburzeń. Wojsko rozpoczęło strzelanie, przyczem dwie osoby zostały zabite a dwie ranne. Położenie w Liverpoolu jest rozpaczliwe, dowódzcy wojskowi nie ustalili. Wczoraj ludność została bez świeżych produktów. Różne gałęzie przemysłu musiały częściowo zawiesić pracę wskutek braku węgla. Tym sposobem 60 000 robotników, przezwalczone przemysłu żelaznego zostało bez pracy. Jeśli w najbliższych dniach sytuacja się nie poprawi, fabryki będą musiały wydaląc 20 000 robotników. W samym Londynie sytuacja prawie nie zmieniła. W Londynie trzynastu dworców kolejowych zostało zamkniętych. W wielu miejscach przedsięwzięto druty telegraficzne i telefoniczne.

W Plymth aresztowano pewnego Niemca, który się nazywał dr. Schultzem z Frankfurtu. Przy aresztowanym znaleziono wiele kompromitujących materiałów, dowodzących, że zajmował się szpiegostwem wojskowym. Skonfiskowano również list pieniężny, adresowany do Schultzego. Zachodził bowiem podejrzenie, że pochodził on od rządu niemieckiego.

W ostatniej chwili donoszą z Londynu, że udało się osiągnąć porozumienie pomiędzy funkcjonariuszami kolei a dyrekcjami za pośrednictwem rządu. Blizszych szczegółów na razie brak. Nie wiadomo też o ile ono wpłynęło na wprowadzenie normalnych stosunków.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 21 sierpnia 1911.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk** otwarta codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 10—1 i od 3—6.

14)

Sprawa kryminnala.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Jest pozycja jeszcze wygodniejsza, gdzie bezpłatnie dają mieszkanie, opał, światło i usługę, lecz tej ja nie posiadam, chyba razem w towarzystwie.

Tu roześmiał się właścicielw sobie śmiechem sarkastycznym.

— Zamiaszt rozmowy poważnej, jaka mas tu przywołała, na sposób sobie właściwy puszczasz na próżne słowa. I ja lubię wesołe dopoiwy, nawet, pijatykę ale wszystko to robi się w swoim czasie!

— Zatem bądźmy poważni, chociaż żandarmi nie stoją nam na karku.

Bankier pobił i spojrział po za siebie.

Głęboki ten bankiera wywołał ponowny śmiech towarzysza, śledzącego na kanapie.

— I czegoż się śmiejesz?

— Jakże się nie śmiać, kiedy na

samo wspomnienie żandarma włosy ci powstają na głowie.

— Do mnie nie mają prawa, ale widok tych panów chyba na nikim nie robi przyjemnego wrażenia.

— To się grubo mylisz! Znałem bliżej kilku, nawet obcowalem z nimi... wszyscy byli ludźmi nader miłego obyczaju, gentlemani. Tylko, widzisz, tak nie obwołając w bawelnę, powiem ci, że „na złodzieju — czapka gore”.

— Dobranoc! — zawołał, zrywając się bankier — szkoda noy na głupstwa, lepiej wywczasować się.

— Ha! to sobie idź! Ja czekam na hrabiego Władysława, bowiem to on nas przecież sprowadził dziś do jednego mieszkania. Wszak dał ci klucz od gabinetu?

— No tak... a ja oddałem go tobie. Że raś niema go dotąd, to znak, by się rozejść spać.

— Wolna droga, ja będę czekał. Nie zapominaj, że miał na karku trzy kobiety, których nie chciał, czy nie mógł tu sprowadzić.

— A szkoda, byłaby zabawa.

— Obądź się smakiem, kochanie.

— Muszę!

Na tę chwilę uchylił się portjera,

przepuszczając trzeciego osobnika, zwanego hrabią Władysławem.

Tuż za nim posuwał się z serwetą na ręku garson.

— Dysponujcie kolacją! — zawołał przyjemnym głosem wchodzący.

— Garson podał kartę, która przeszła przez ręce obecnych panów.

— Przedewszystkiem pamiętaj zamrozić trzy butelki — dysponował bankier.

— Już to zrobiliem, proszę jaśnie panów!

— Wiesz co, Pinczmejerku, ty zawsze byłeś i jesteś Józio Grojseszyk!

— Tak mówisz? Jąbym o tobie nie mógł tego powiedzieć, brakuje ci tej rzutkości, która zaamionuje człowieka, przywykłego wydawać pieniądze.

— A to ci przyciął! Broń się, Jasiu, bo cię pobodzie!

— „Przyjdzie kreska na Matyska”.

— On dziś bawi się przysłówkami, uważasz, hrabio?

— Uważam, że jesteście za mało poważni, że traktujecie się, jak żacy, że do prowadzenia pewnych solidnych interesów brak wam najelementarniejszych przymiotów, oto co jest!

W jednej chwili zrobiła się cisza.

— Czy nie masz zamiaru imponować nam zbytnią erudycją?

— Wcale nie! ale mam zamiar zwrócić waszą uwagę, iż położenie moje o tyle zmieniło się, że co do niego, będę zmuszony z panami podyskutować.

— Słuchamy, ale tak na sucho, to ja nawet słuch tracę!

Zawirski zadzwonił.

Wpadł garson i spojrział pytającym wzrokiem po obecnych.

— Jedną zimną butelkę dla pana bankiera, który umiera z pragnienia.

W sekundę rozkaz został spełniony. Bankier z lubością gasił pragnienie.

— Teraz zamieniam się w słuch, panie hrabio. Zaczęłeś pan coś mówić o swym nowym położeniu, jestem ciekaw dalszego ciągu.

— Zaraz spełnię pańskie życzenie, jakkolwiek nie jestem hrabią. Otrzymałem połowę kolosalnego spadku po moim drogim wuju.

— Dlaczego połowę — zapytał bankier.

— Ponieważ żyje jego ciętoczna siostra, która ma równe prawa do pomostowego majątku — objaśnił Zawirski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*** Listy wyborcze do rady miejskiej.** Spisy uprawnionych do wyborów do rady miejskiej osób wyłożony będzie od 15 do 30 sierpnia r.b. w dni powszednie od godz. 8 do 1 przed południem i od pół do 4 do 6 po południu, w biurze przy placu Sapieżyńskim nr. 9, I p. pokój nr. 18. Wolno je przeglądać każdemu wyborcy i osobom do tego upoważnionym. Zwracamy uwagę szanownym wyborcom a czytelnikom naszym na te spisy, aby przeglądali je osobiście, lub też polecieli przejrzeć komu innemu. Reklamacje w razie opuszczenia lub fałszywego zapisania, wnosić należy tylko w oznaczonym powyżej czasie. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględnione.

*** Biuro „Straż”** znajduje się przy ulicy Ryckiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycka 2

*** Lecznica bezpłatna.** Tow. społeczno-higienicznego przy ul. Ryckiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

*** Towarzystwo Czytelników Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek i t. d., prosimy wysłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia Ludowa Poznań (Posen Schützenstr. 31, II). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen).

*** Poznań.** Rozpoczęto prace około nowego mostu z Grobli na Miasteczko. Zwieziono tarany na promach dla wbijania pali.

— Kasa i biura gazowni, elektrowni i zakładów wodociagowych znajdować się będą od jutra dnia 22 bm. na Grobli nr. 13 parter i pierwsze piętro. Dzisiaj biura zamknięte z powodu przeniesienia.

— Prezes policji ogłasza, że pomiędzy kofmi gospodarza Antoniego Stróżyńskiego w Poznaniu przy ul. Kościelnej nr. 24 wybuchła zaraza piersiowa.

— Wiadomość o wczesnej i srogiej zimie się sprawdziła. Opuszcili nas już bociany, a jaskółki także już w przeważnej części odleciały.

— Zarząd antypolskiej wystawy w Poznaniu nie traci humoru. Zdaje się, że nie brak Polaków, którzy zanoszą ciężko zapracowany grosz na wystawę. Zamierzonym jest przedłużenie wystawy do 12 października.

— Dosyć tego, panowie, dosyć. Pomysłcie raczej nad tem, że lud nie ma co jeść. Chleb drogi, mleko, masło drogie, kartofle — niesłychana rzecz — po 5 marek centnar, a wy marnujecie grosz.

— Przy budowie nowego mostu z Grobli na miasteczko zatrudnionych ma być około 800 robotników. Pracy będzie wogóle teraz bardzo wiele przy regulacji Warty.

— Submisję na prace stolarskie i ślusarskie dla domu parafialnego i dla pastora przy tutejszym kościele ewangelickim na Wildzie ogłasza budowniczy rządowy Landsberg.

Formularze do ofert na prace stolarskie po 2,50 mk., na prace ślusarskie po 3,00 mk. dopóki zapas starczy dostać można u budowniczego rządowego p. Landsberga, ulica Derfflingera (Derfflingerstr. 1a), parter na prawo, pomiędzy godziną 8 a 3. Oferty złożone należy do piątku 25 b. m. przed południem godziny 10, zamknięte, z odpowiednim napisem.

*** Uprawnienia średniej szkoły.** Minister oświaty rozporządził, że młodzieńcy, którzy ukończyli 9-klasową szkołę średnią, są uprawnieni: 1) do egzaminu jednorocznej służby wojskowej; 2) do urzędu pocztowego lub telegraficznego; 3) do klas wstępnych wyższych szkół budowy maszyn w Poznaniu i Kilonji; 4) do 5 klasy wyższej szkoły budowy maszyn w razie złożenia egzaminu do jednorocznej służby wojskowej; 5) do 2 klasy zakładu preparatów; 6) do wstąpienia do państwowych wyższych zakładów ogrodniczych; 7) do urzędów w większej części miast wszystkich prowincji pruskich. Również mają ułatwiony wstęp do szkół rolniczych i leśnych młodzieńcy, którzy ukończyli szkołę średnią. — Dziewczęta zaś po ukończeniu szkoły średniej mogą być dopuszczone do egzaminu na nauczycielki robót ręcznych i gospodarstwa domowego.

*** Pragnienie burszów niemieckich.** Jubileuszowe uroczystości uniwersytetu wrocławskiego zakończyły się przed kilku dniami komersem, w którym wzięło udział około 1000 obecnych i byłych słuchaczy tego uniwersytetu. Podczas komersu tego wypito 7600 litrów czyli 15 tysięcy 200 kufli piwa — obok innych trunków — tak, że na każdego z uczestników przypadło przeciętnie

przeszło 15 kufli piwa. Wszystkie dla komersu tego dostarczone 76 stultitrowych beczek wywieziono do ostatniej kropli.

*** Wrzesnia.** Na tutejszym targu w piątek jakiś złodziej ukradł pewnej gospodyni z kieszeni 80 mk. i znikł bez śladu. — W rowie nad szosą do Witkowa znaleziono kupca Pankracego Strzebińskiego z Mogilna ciężko chorego. Obok niego leżała próżna butelka, w której poprzednio był karbol, którym niedoszły samobójca usiłował się otruć.

*** Ostrożnie z okowitą.** Rogowo. Wdowa Michalina Leśniewska zjadła, cierpiąc na reumatyzm, natarta się spirytusem, przyczem rozlała jej się trochę na podłogę. Nie chcąc spirytusu wytrzeć ścierką, podpaliła. W mgnieniu oka stanęła jak pochodnia w płomieniach, tak, że nieszczęśliwa odniosła straszne poparzenia. Na pomoc pospieszyli jej sąsiedzi. Kobieta leży ciężko chora.

*** W Czarnkowie panuje tyfus.** W ostatnich dniach zachorowało wiele osób.

*** Z pod Wielichowa.** Do probostwa w Kamieńcu włamali się złodzieje i ukradli 1400 mk. pieniędzy, dwie szynki i 4 butelki wina. W Ptaszkowie przytrzymano dwu podejrzanych mężczyzn, i odstawiono ich do więzienia sądowego.

*** Morderstwo na otwartej ulicy.** W piątek w nocy pewien 19-letni pomocnik kolei żelaznej w Lichterfelde pod Berlinem przebił swą kochankę, 18-letnią szwaczkę, ponieważ rodzice jego nie chcieli się zgodzić na zaręczyny. Nieszczęśliwa zmarła po kilku minutach w objęciach mordercy.

*** Berlin.** Skutkiem niezwykle drożyzny wszelkich artykułów spożywczych panuje w domach towarowych wielki natłok, a to z tego powodu, że ogłosili one szczególnie tanie ceny. Toczą się formalne walki. Natłok jest tak wielki, że chwilami trzeba zamknąć oddzielny oddział. Nowo przywożony towar w okamgnieniu bywa rozdrapywany, szczególnie jarzyna, owoce i drób.

*** Berlin bez elektrycznej kolei.** Nieprzyjemną kardzo przerwę w komunikacji doznał w piątek Berlin. Krótko po godzinie 7 rano przerwany został prąd elektryczny na wszystkich liniach tramwaju. Przerwa trwała godzinę. Tysiące robotników, rzemieślników, urzędników itd., którzy na godzinę ósmą dążyli do pracy, cisnęli się do omnibusów samochodowych. Ci, którzy się nie pomieścili musieli odbyć drogę pieszo. Dopiero o godzinie pół do 9 kolej elektryczna kursowała dalej. W centrali elektrycznej pękł kocioł parowy.

*** Ekspedycja gazet powietrzem.** Berlin. Lotnik Hoffmann wzniósł się w sobotę rano o godzinie pół do 5 w Jahannsburgu z pasażerem i skrzynią gazet „Morgenzeitung” i poszybował z tym ładunkiem do Frankfurtu n. O., gdzie się spuścił po 38 minutach i 52 sekundach jazdy, tak że gazety przybyły na miejsce godzinę wcześniej niż pocztą. Szybował więc z szybkością 113 kilometrów na godzinę.

*** 8 miliardów w posiadłościach** gruntowych. Według codziennie ogłoszonego zestawienia posiadłości gruntowych gminy miasta Berlina z przedmieściami wynosi wartość posiadłości Berlina samego okragłe 8 miliardów marek, włącznie posiadłości służących użytkowi publicznemu, tj. placów publicznych, parków i nowo nabytej Wuhlheid. Po Berlinie samymi następują Szarlottenburg z posiadłościami za 1 miliard 580 milionów marek, dalej Szoeneberg za 804 milionów marek, Wilmersdorf za 750 milionów i Rixsdorf za 637 milionów. — Poznań posiada (włącznie placów publicznych) za około 11 milionów mk.

*** Publiczna sprzedaż dziewcząt.** Nieprawdopodobną wprost wiadomość podają pisma petersburskie z Warszawy. Na placu przy ul. Krochmalnej, zamieszkałej przeważnie przez prostytutki i ich „obrońców”, urządzono w tych dniach formalną aukcję żywego towaru. 20-letnia prostytutka Ryfka Ch. chciała się pozbyć swego „Alfonsa” (obrońcy) 26-letniego Abrama N. i wzbierała się dzielić z nim zarobionymi pieniędzmi. Gdy kilkakrotnie porządne „lanie” okazało się bezskuteczne, postanowił odprzedać ją innemu takiemu jak on obrońcy, a nie znalazłszy dobrowolnego kupca, urządził publiczną sprzedaż. Ogłosił aukcję w swem kole i wyznaczył na przetarg godzinę 11 wieczorem, o której się też punktualnie aukcja rozpoczęła. Abram wyznaczył jako najniższą cenę za Ryfkę 5 rubli. Kupcy, obejrzawszy dokładnie obiekt, poczęli dokładać do ceny, która szła wciąż w górę. Wreszcie kole Ryfkę właściciel pewnego domu publicznego przy ul. Ryskiej za 16 rubli i 5 kopiejek. Powodzenie to skłoniło innego obrońcę do pozbycia się również swojej kochanki przez publiczną sprzedaż i podał jako minimum 10 rubli. „Towar przyniósł mu 24 ruble. Po-

czem miały się odbyć dalsze sprzedaże, lecz uwiadomiona policja rozprędziła grono licytujących.

*** Rzadkie zakazy policyjne.** Piękną kolekcję rozporządzeń i zakazów policyjnych podaje pewne angielskie pismo tygodniowe. Widać z tego, że i w Anglii policja jest bardzo sprytna na wynalazki. W Eastbourne np. wyszło rozporządzenie policyjne, zakazujące rzucania na ulicy niedopalonych zapalek, cygar i papierosów, a drugie rozporządzenie, które na szczęście nie otrzymało jeszcze mocy obowiązującej, zakazało chęć drażnienia psów, by tenie czekały. Przekroczenie tych zakazów karać zamierza policja w Eastbourne grzywną 40 szillingów. — W Eccles nałożono w tych dniach na pewnego mieszkańca karę 10 szil. za to, że o słup latarni potarł zapalną, czem miał przekroczyć rozporządzenie policyjne. — Jeszcze dziwniejszą jest policja w Erin na wyspie Man. Przed kilku laty ogłosiła ona rozporządzenie zakazujące nie tylko wypuszczania kur na ulicę, ale nakazała nawet pozabijać wszystkie koguty, aby te swem rannem pianiem nie budziły mieszkańców. — Kto to uwierzy? Ale możliwe jest. Urzędnicy, których przecięż każde państwo, nie wyłączając niemieckiego, ma całą armię, muszą mieć zatrudnienie.

*** Kalendarz.** Wtorek 21 sierpnia: Symforjana męczennika. Wschód słońca o godzinie 4 minut 54, — zachód o godzinie 7 minut 11.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 18 sierpnia.

Urodziny:

Syna: Wiercisz Ernest Grams. Sierżant Oton Dobberschütz. Sztukator Seweryn Schneider. Dyrektor banku Emil Zorek. Konduktor tramw. Fr. Schwierc. Robotnik Roch Stawski. Handlarz Ignacy Pawlak. Czeladnik cieśli Ksawery Breisa.

Oórke: Piekarz Fr. Ławicki. Kierownik lokomotywy Fr. Reimann. Robotnik Marcin Piechocki. Kupiec Józef Schoelle. Niez. S. Ogrodnik Stanisław Bergandy. Inżynier Fryc Ufert.

Umarli:

Książkowa Elżbieta Bittner 19 l. Janina Wohlgethan rok i 6 mies. Djetarjusz magistracki Antoni Wysocki 57 l. Zbigniew Jakubowski 22 dni. Alfred Pieper 2 mies. Kupiec Michał Löwy 64 l. Mistrz krawiecki Józef Witkowski 73 l. Bolesław Zygmant 2 l. i 8 mies. Uczeń szkolny Walter Krause 15 l. Krawiec Antoni Szymański 40 l. Marja Piwowarska mies. Pelagia Bogdaszewska rok i mies. Kazimierz Czajka 2 lata i 6 miesięcy.

Wiadomości literackie.

— „Przegląd Wielkopolski”, pismo tygodniowe, wyszedł nr. 34 i zawiera treść następującą:

W obronie Wielkopolski, Dr. St. Karwowski. — „Kurjerowi Poznańskiemu”, Strzała. — Sztuka i krytyka u nas (ciąg dalszy), S. O. Bieniowski. — Dwie cenne publikacje, Młot. — Z nad morza (I. Fale, II Stucha dusza i duma) O. S. — Dziennik Biblijny Morawskiej (ciąg dalszy), dr. Dobrzyńska-Rybicka. — Na marginesie, Adam Pniewnia. — Ogłoszenia.

Przedpłata kwartalna na „Przegląd Wielkopolski” wynosi: Na pocztę 2 mk., z odnośzeniem do domu 2,25 mk., pod opaską 2,60 mk. W mieście w agencjach: w księgarniach: św. Wojciecha, Cybulskiego, M. Niemierkiewicza, Ohrzanowskiego, w Księgarni Polskiej (Templowicza), Leitgebra, w Domu Towarowym K. Ignatowicza i administracji „Przeglądu Wielkopolskiego” (ulica Posadowskiego 39) 2 mk., z odnośzeniem do domu 2,50 mk. W Austrii 3 kor., w Rosji 1 rs. 50 kop. Poszczególne numery 30 fen. — 40 hal. — 20 kop.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Przemysłowców (starych) na św. Łazarza w wtorek o g. 9 na sali Domu św. Antoniego.

— Tow. Przemysłowców w Winarach w wtorek o g. pół do 9 w zwykłym lokalu posiedzeń.

Obrona prawna.

— M. M. w M. Jako ojciec dziecka nieprawnego żonę będzie Pan osadzony na zapłacenie alimentów. Zaznaczyć jednak należy, że, jeżeli chodzi o takowe a więc o alimenty, dochód 1500 mk. rocznie wynoszący nie podlega fantowaniu, o ile tenże potrzebny jest do niezbędnego utrzymania osadzonego i rodziny jego, co w wypadku podanym ma miejsce.

— Władze powiatowe w Now. w Ol. Przewiezienie ich upoważniające. Biedny są płatni mk. 3.000. Zalegają w zawartej w notarialnym kontakcie, który sam odnosi się do procentów, wyklike planu się począwszy o dnia 1.1.1911. g. gospodarstwa tj. od dnia przybycia strażnicy.

Ostatnie wiadomości.

Londyn 21 sierpnia. Bezrobocie kolejowe ukończyło się. Kółło powołano rządowi za szczególne okoliczności bezrobocia kolejowego.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 19 sierpnia 1911. (Urządowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Cena za 100 kilogramów:	towar piękny	średni	pośledni
Pszennica	19.50	19.10	18.40	
Zyto	16.00	15.40	14.70	
Jęczmień	17.80	17.00	16.00	
Owies	17.00	16.50	16.10	

Poznań, dnia 19 sierpnia 1911. Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika”).

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszennica	195	191	184
Zyto	160	154	147
Jęczmień	178	170	160
Owies	170	165	161

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Berlin, dnia 19 sierpnia 1911 r. Miejska rzeźnia. — Urządowe spraw. dyrekcyj. Na sprzedaż wystawiono:

4501 sztuk bydła rogatego	
w tem 1366 „ buhai	
2090 „ wołów	
1045 „ krów i jałowic	
1277 „ cieląt	
10258 „ owiec	
11787 „ świń	
Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:	
I. Bydlę rogate.	
A. Woły:	

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, powyżej 7 lat stare	78—84
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz.	76—86
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane	71—80
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	62—68

B. Buhaje:	
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn.	73—80
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane	71—76
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze	66—74

C. Jałowice i krowy:	
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn.	70—73
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	63—68
c) miernie żywione krowy i jałowice	62—67

II. Cielęta:	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta	103—136
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	90—95
c) gorsze cielęta od cycka	80—88

III. Owce:	
a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźne najmniej 25 funtów żywej wagi	70—76
b) lepsze jagnięta i starsze skopy tuczne	60—68
c) miernie żywione skopy (braki)	56—64

IV. Świnie:	
a) ciężkie tucze świnie, szlachetniejszych ras i pół lat stare, żywej wagi	58—59
b) tuczone mlekiem odhodzszczonym ważące żywo przeszło 180—220 funtów	57—58
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	56—57
d) świnie rozwinięte mało	53—57
e) maciory	50—51

Wrocław, dnia 18 sierpnia 1911.	
dobry tow. średni tow. pośl. towar najw. najn. najw. najn. najw. najn.	
Pszennica biała	19.70 18.80 18.70 17.80 17.70 16.70
Pszennica żółta	19.60 18.70 18.60 17.70 17.60 16.60
Zyto	16.00 15.50 15.40 14.50 14.40 13.50
Jęczmień	15.50 14.80 14.20 13.50 13.40 13.20
dla brow.	17.00 15.50 15.40 14.50 00.00 00.00
Owies	17.30 16.80 16.70 16.20 16.10 15.60
Groch Wikt.	23.00 22.00 21.00 20.00 19.00 18.00
Groch mały	19.50 19.00 17.80 16.80 16.00 15.

Wrocław, dnia 18 sierpnia 1911.	
CENY NA MAKĘ:	
Pszenna piękna	29,25—29,75 mk.
Rzanna piękna	25,00—25,50 „
Do domowego pieczenia	24,50—25,00 „
Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.	

Bydgoszcz, dnia 18 sierpnia 1911. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez murzonki 198 marek, psra 130 funtów wagi, 194 marek, czerwona 130 funtów wagi, 189 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Zyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 159 marek, 121 funtów 157 marek, 118 funtów 155 marek, 115 funtów 140 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla browary 150—155 mk. — Jęczmień dla browarów 165—175 mk. — Groch pastewny 158 do 164 mk. — Owies 160—170 mk., na konsumpcję 150—156 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

10 30
wzrost
ciężar
w letu
-bo om
-basi
-zabeg

n, opatrzone
duszy mał, oj
(3721

rt,

) na nowy
a. o godz. 5.
ha,

ert,

óciem
Pomorski
chirurgiczna
la kobiet
Piotra Nr. 4
Godziny ordynacyjne od 11-12
i 3-4.

**Wprawia zęby,
plombuje i wyrwa
L. Nowicki,
dentysta 3771
Poznań, Piotra plac 2.
Telefon nr. 1403.**

Posładość
skład. się z 8 mg. roli, wł. 13
mg. dzierzawnych, w tem handel
kolon., piwa, wody i kieszek dob.
prosperujący, oprócz tego dom
przynosi około 200 m. dzierzawy
stosownie dla piekarni lub rzeźni-
ka zabud maszynowe w największ.
porządku przy wielkiej cegielni,
gdzie około 200 robotników pra-
cuje zaraz do sprzedania. Zgł. do
eksped. Wielkop. pod nr. 3715

**Kupno
okolicznościowe!**
Ladny majątek 200 mórg w
2 pobl. planach, 10 minut od
dworca z wielu inwentarz. nieda-
leko Rawicza przy 250 tys. mk.
wpłaty za bezcen do sprzedania.
**Goldmann, Wrocław,
Breslau, Kaiser-Wilhelmstr. 52.**

Gospodarstwo
niedaleko Poznania 30 mórg do-
brej ziemi z dobrymi budynkami
z pięknym owocowym ogrodem
w dużej wsi, gdzie szkoła szosa
kolej w miejscu, tanio przy małej
wpłacie do sprzedania. Zgłoszenia
przyjm. **Lesiński** Poznań, ul.
Moltkego 21.

Gospodarstwo
5 mórg ziemi, budynki masyw,
jest na sprzedaż. Zgł. przyjm.
eksped. Wielkop. pod nr. 3708

Baczność!!!
Dobrze zaprowadzony interes
kolonialny z maglą jest z
powodu wyprowadzki za 750 m.
natychmiast do sprzed. Of. do
eksped. Wielkop. pod nr. 3712

Piekarnia
z kompletnym urządzeniem i o-
grodem we wielkiej kościelnej wsi
z dobrą okolicą jest zaraz do wy-
dzierżawienia lub do sprzedania.
Właśc. **Roman Krysiński,
Ostrów-Ostrowo, i. Pos.**
Poszukuje się dzierzawy dobrego
gościńca
lub kramu kolonialnego
gdzieby można zarazem rzeźni-
ctwo prowadzić w większej wsi
kościelnej. Zgłoszenia przyjmuje
**J. Karpiński,
Wonsosch per Schublin.**

Baczność.
Z powodu wojskowości zamie-
rzam sprzedać mój dobrze pro-
sperujący
handel towarów kolon.
nad ruską granicą pod korzy-
stnymi warunkami do objęcia po-
trzeba około 8000 mk. Zgł. do
eksped. Wielkop. pod nr. 3619

Rozmaite meble
są z powodu przeprowadzki, Po-
znań, Teatralna 6 i ptr. na lewo
strona do sprzedania.

Kasa oszczędności

**Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
plac Wilhelmowski nr. 8 i-ptr.**

Przyjmuje na opreśnienie wkładki każdej wysokości od 1 M.
począwszy i placę od 3-4 i pół procent według umowy.

Zamierzam sprzedać moje 224-morgowe

gospodarstwo

na Dolnym Śląsku, z powodu podeszłego wieku w tem 50 mórg
łąki 2-kośnej, 28 mórg lasu, a reszta wszystko pod pług zdatna,
na pszenicę, żyto oraz wszystko inne. Budynki wszystkie maszy-
mur. i welbowane, 2 domy mieszkalne, ogród wszystko w jednym
planie, z całkowitem żniwem, bydła 20 sztuk, 5 koni, 25 świń, z
wszystkimi porządkami roln. i maszynami. Szkoła i kościół w
miejscu, stacja kolejowa Neusalz. Cena kupna 58 tys. mk. 34 tys.
landshafty na hipotecę na 53 lat po 4 tal. półroc. proc., reszta
pieniędzy podług ugody kontrakt p. **Marja Malherek, Für-
stenau p. Gütersdorf Nied.-Schl.**

Darmo i franko przesyła
ilustr. **Główny katalog** pierwszorz. no-
z stali, skórzanych, złot. optycz. zabawek, muzycznych
itd. przeszło 5000 przedmiotów zawierający.
Ważne dla każdego. Proszę zażądać.
Fritz Hammesfahr fabryka i dom **Fochs** per So-
wysokowy **lingen.**
Prze-
syłka za
zaliczką
lub po-
przedniem nadesłaniem pieniędzy.
Najlepsza brzytwa w świecie. **3-letnia gwarancja.**
Nowość! Tylko u mnie do nab. Maszynka do strzyż. wło-
Kor. diament. stal mk. 3,25 sów z spos. użycia, po
Kor. srebrna stal mk. 2,25 którym każdy bez poprzęd.
Brzytwa Weissnert mk. 1,50 wiadomości może włosy
Miseczka do gol. i pynzel 25 f. ciąg na 3,7 i 10 mm. dłu-
Mydło do gol. i proszek 25 f. gości nie powinna brako-
Rzemyk do poc. brzytwy 30 f. wać w żadnej rodzinie.
Kompl. garnitur do golenia z wstrzymaniem krwi (Blut-
stilller) w eleganckiej kasetce Mk. 4,25, 6,00, 8,00.

Papierosy
z fabryki
SULIMA
sa
najlepsze
Jedyna jeneralna agentura i główny skład
Skład detaliczny znajduje się przy ul. Wil-
helmowskiej nr. 19
vis-a-vis Hotelu Francuskiego.
Polecam: **Z. 5 Specjalność** 10 sztuk 15 fen.
Novelli 10 sztuk 20 fen.
Matrapas 3 10 sztuk 30 fen.
**Sprzedaż hurtowna i kantory w dotychczasowych
lokalach.**
S. Zychliński w Poznaniu.

Amor
pozostanie najlepszym środkiem do czyszczenia metali

Podróżującego na cygara
na pewną część Księstwa Poznańskiego dla miejskiej i wiejskiej
klienteli. Niechaj się raczą zgłosić Panowie, którzy mogą się wy-
kazać, że są dobrze zaprowadzeni oraz już na cygara jeździli. —
Dokładne oferty uprasza, dyskrekcja zapewniona.
M. Rosenberg, Poznań W. 3, fabryki cygar.

Drzewo opałowe
z rozbiórki po 3 mk. za metr.
Lesser, droga, Dębińska 10 b.
20000-25000mk.
poszukuje po bankowych pnie-
dżach na II, hipotekę na nową
3-piętrową kamienicę w powiat-
owym mieście, która się dobrze
procentuje zaraz lub później. —
Agenci wykluczeni. Zgłosz. do
eksped. Wielkop. pod nr. 3651

Poszukuję od 1 października
albo od Nowego Roku dzierzawy
dominialnej
plekarni
albo **gościńca** lub **kramu.**
Jan Adamski in Pozn. Wilko-
beł Schmiegel, Posen.

Kowal
dominialny- żonaty, zdatny i
trzeźwy z czeladnikiem lub
uczniem znajdzie zaraz posadę
w **Dom. Stembowo**, po-
czta i stacja kolei Podobowit

Dziewcząt
do pomocy poszukuje fabryka
cholewek **J. Neumark, ul.
Butelska 9.**

Poszukuje się kupna
folwarku
300 mórg dobrej ziemi. Zgł. do
eksped. Wielkop. pod nr. 3707

Gościniec

połączony z wyszynkiem i kra-
mem kolonialnym na wsi, pol-
skiej okolicy jest do dzierżawie-
nia zaraz lub od Now. Roku Zgł. do
eksped. Wielkop. pod nr. 3717

Chłopiec
może się zaraz złożyć do **Dru-
karni Dziennika Poznań-
skiego, Fryderykowska 9.**
Potrzebny od 15 lub 20 paź-
dziernika

elew gorzelniczy
Łaskawe oferty uprasza się do
eksped. Wielkop. pod nr. 3710

Potrzebni od paźdz. kilku **pi-
sarzy, służących kaw., o-
grod. kaw., kucharz kaw.,
służący żon., gospodynie**
do dworów i na folwarki, kuch-
mistrzynie, panny słu-
żące i praczk.
Procederowy pośrednik posad
Franciszek Niedzielski,
Poznań, Wienstr. 6 pt. Telf. 1036
Zaraz potrzeb.: **gospodyni**
bez gotowania, **panna słu-
żąca** z czesaniem, **ogrod. kaw.**
i kilku **służących kaw., pi-
sarz gosp.**

Maszynista
człowiek energiczny i trzeźwy.
żonaty, lic. lat 25, poszukuje
miejsc od 1 października, rb. z
dobrą praktyką, mogący się oka-
zać świadectwami, znający się na
prowadzeniu motoru spirytoso-
wego i lokomobili jak również
na reparacjach maszyn, młocarni,
żniwiarce i wszelkich narzędzi roln-
niczych. **Stanisław Światł-
ski in Tilleda, Kyffhauser.**
Gutsbesitzer **Stumme.**

Rolnik w Czarnkowie
(Czarnikau) **E. G. m. b. H.**
poszukuje

ucznia
lub wolontariusza.
Zarząd.

Potrzebny zaraz lub od 1-go
września rb.

ogrodowczyk
najchętniej z praktyką. Zgłosz.
uprasza **Zarząd ogrodu ma-
jeczności Niem. Przysięki**
(Dt. Presse) stacja kolei w miejscu.

Młody, dobrze polecony

pomocnik

potrzebny od 1. 10. 11. jako dru-
gi ekspedjent. Do ogłoszeń pro-
szę dołączyć kopie świadectw.
B. Pińkowski w Strzelnie,
skład tow. kolon., win i lakoci.

Poszukuje pierwszego
subjekta

do handlu kolonialnego, win i
destylacji od 1. 10. 11.

J. Budnikowski.
Szamoty-Samter i. P.

Młodszego pomocnika
do składu kolonialnego i

pomocnika
do handlu żelaza, biegłych
ekspedjentów, dobrze poleconych
przyjmie od 1. 10. br. 3630
B. Andrzejewski,
Grodzisk. Grätz i. P.

Do mego handlu towarów ko-
rzennych i lakoci, win i desty-
lacji potrzebuje od 1 paźdz r. b.

pomocnika

który powinien być biegłym eks-
pedjentem i starannym pracow-
nikiem. Proszę o zgłoszenia
K. Janowski w Kraswicy.

Panna służąca

dobrze znająca krawiecczyznę i
prasowanie potrzebna od 1 go
października. Zgłoszenia wraz z
kopją świadectw i podaniem wy-
magań pod adr.: **J. Przyty-
ska, Łagiewniki p. Kobylia.**

Materye szarne, Kropy
poleca w wielkim wyborze i tanich cenach
K. Ignatowicz
Poznań, Stary Rynek 87/69.
Zamówienia na kapelusze i suknie tańszo wykonuje
w 24 godzinach. 3940

Powróciłem
przyjmuje od godz. 10 do 12 i od 4 do 5 z wyjątkiem soboty
popołudnia niedziel i świąt.
Dr. Franciszek Zakrzewski
specjalista w chorobach narządów trawienia
ul. Rycerska 29.

Licytacja!!
Z powodu wydzierżawienia gospodarstwa mego,
odbędzie się
w czwartek, 24 sierpnia r. b.,
o godzinie 10-tej przed południem
w podwórzu mojem położonem w **Kostrzynie** przy
ul. Ogrodowej Nr. 145 publiczna licytacja:
Sprzedane będą:
trzy pary koni, bydło młodociane,
nowa waga do ważenia, wszelkie
maszyny w zakres gospodarstwa
wchodzące, jako też wozy, pługi,
radła, brony, półszorki i t. p.
Kostrzyn, 20 sierpnia 1911.
Józef Krzyżanowski.

Parcelacja w Gieczu
powiat Średzki

w środę, dnia 23 sierpnia o 4 godzinie po południu w tamtejszej
oberży. Majętność pani **Andrzejewskiej**, składająca się z 3
numerów i to dom z mleczarnią, ogrodem, stajnią. Dom ze
stajnią i ogrodem stosowny dla rzeźnika, dom z ogrodem i stajnią
stosowny dla stelmacha, ponieważ takowych na miejscu brakuje.
Majętność p. Radomsa składa się z 2 numerów, **wiatrak ho-
lenderski** z domem i 3 morgi ogrodu, **piekarnia** nowa z
domem stajnią i ogrodem. Wszystkie 5 numerów mogą być oso-
bnie sprzedane lub też razem, zaliczki na wszystko potrzeba około
15.000 mk. na osobne numera od 3000-4000 mk. tak samo za-
mianę na większe gospodarstwo przy dopłacie gotówką. **Giecz**
jest duża, kościelna i szkolna wieś i leży 5 klm. szosą od stacji
kolejowej Nekla. Bliższych wiadomości udziela p. **Andrzejew-
ska** w miejscu, **W. Rutowski, Inowrocław. Telefon 314**

Gospodarstwo
40 mg. i **wiatrak** z niewyczerpanem meliowem, rola bardzo do-
bra pszenna i żytnia, częściowo drenowana, dom i chlew maszy-
sklepiony na szynach, stodoła z drzewa i śliczny owocowy ogród,
około 3 mg. cały okolony drucianym płotem, kościół i szkoła w
miejscu jest z powodu stosunków famil jak stoi i leży za cenę
36000 mk. na sprzedaż wpłaty potr. 6-8000 mk. Albo zamiana
na mniejsze gospod. lub stosowny interes. **Gościńiec** jeden
dużej wsi budynki dom i chlew maszyw stodoła z drzewa pod da-
chówką przed mniej więcej 8 laty zbudowane, do tego 25 mg. do-
brej ziemi zaraz przy budynkach w jednym planie (interes bardzo
dobry do kolei 20 minut jest z powodu iż właściciel ma 18 inter.
za 31000 mk. na sprzedaż wpl. 5-6000 mk. Zgłoszenia (przyjmuje
Woj. Biłski II, Biskupice per Czekanow. Na odpow. znaczek.

Korzystne kupno!
1) Pod bardzo dogodnymi warunkami są u nas do nabycia
gospodarstwo 51-morgowe z żywym i martwym inwentarzem
w powiecie Witkowskim, w tem 5 mórg łąk z torfem. Cena kupna
14.000 mk., zaliczki 5000 mk. 2) **Gospodarstwo** w Parlinku
w powiecie mogileńskim 80 mórg w tem około 10 mórg łąk z tor-
fem, nowem zabudowaniem gospodarczem, żywym i martwym in-
wentarzem za cenę 45000 m., zaliczki 15000 m. Bliższych infor-
macji udzieli **Spółka Ziemska, Mogilno. Telefon 102.**

Spółka stolarska POZNAN tylko **Jezuicka 5**
polesca **meble** i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępny h
cenach i na dogodnych warunkach.

T. Reiter-Rohrloff- und Abstreifen E. G. m. b. H.

przy Farze.

Telefon 207.

Nakładem i drukiem Fr. Chodźkińskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny **Franciszek Łopaciński** w Poznaniu